

KRZYSZTOF ZAJDEL

KARKONOSKA PAŃSTWOWA SZKOŁA WYŻSZA W JELENIEJ GÓRZE

Spółeczny wymiar funkcjonowania rodziny i kobiety w środowisku wiejskim

Social aspect of the functioning of family
and women in rural environment

Abstract: The woman's part is subject of my study and the country family in Poland in period of alternatively. Yet to recent, country family more considerably often than municipal she was numerous, and so with many children and many generations. She was perceived as more durable, less subject on divorces and separations. Beyond this nation in the country more seldom than they in city live in informal relationships, extramarital. It was can so – peaceably with social picture – at least in this field recognise the occupants of village not only za more tradycyjnych, but and more moral. First of all however living in the country men be perceived by Poles' totality as more religious than occupants cities and it turns out, that they are tray really.

Village – as educational environment; differentiation as place to life shows considerable, work and education in dependence from regional arrangement, national, continental. Despite many the times the affirmed strong standardizing in frames of processes of urbanization influences (the municipal examples of life) many country environments kept its specific of educational influences still.

The guilds of social distinction, economic the and cultural village the children are the essential determinants of conditions of education and the youth.

Keywords: the woman in the country, education, changes in the family, constitutional transformation, the modernization of the village, education, educational chances.

Spółeczny wymiar funkcjonowania rodziny wiejskiej w środowisku przechodził pewną ewaluację w dostępnej literaturze. W odleglejszych publikacjach sama wieś widziana była jako pewien skansen zachowań i tradycji. Mieszkanki miast czuły się bardziej dowartościowane miejscem zamieszkania, aniżeli kobiety mieszkające na wsi. Kobieta na wsi miała

rodzić dzieci i zajmować się gospodarką. Nawet nauczyciele chcący pracować na wsi, dostawali dodatek, tak zwany wiejski. W literaturze lat osiemdziesiątych kilkakrotnie natknąłem się na opinię, że po studiach na wieś do pracy z dziećmi w szkole idą panny szukające męża oraz kobiety niezaradne, które nie miały możliwości i umiejętności znalezienia pracy w mieście. Wieś, mieszkanie na wsi i posiadanie tam rodziny, w najlepszym wypadku, uważane było za coś wstydliwego.

Jeszcze do niedawna, rodzina wiejska znacznie częściej niż miejska była wieloosobowa, a więc wielodzietna i wielopokoleniowa. Postrzegano ją jako bardziej trwałą, mniej narażoną na rozwody i separacje. Poza tym ludzie na wsi rzadziej niż w mieście żyją w związkach nieformalnych, pozamażeńskich. Można więc – zgodnie ze społecznym wizerunkiem – przynajmniej w tej dziedzinie uznać mieszkańców wsi nie tylko za bardziej tradycyjnych, ale i bardziej moralnych. Przede wszystkim jednak ludzie żyjący na wsi postrzegani są przez ogół Polaków jako bardziej religijni niż mieszkańcy miast i okazuje się, że rzeczywiście tacy są – według autoidentyfikacji, cechuje ich znacznie większe przywiązanie do praktyk religijnych. Czy to widzenie wsi i rodzin je zamieszkujących, tak charakterystyczne do okresu zmian ustrojowych, dalej ma miejsce?

Wieś – jako środowisko wychowawcze, wykazuje znaczne zróżnicowanie jako miejsce do życia, pracy i wychowania w zależności od układu regionalnego, narodowego, kontynentalnego. Mimo wielokrotnie stwierdzonych silnych wpływów ujednocających w ramach procesów urbanizacji (miejskich wzorów życia), wiele środowisk wiejskich zachowało nadal swoją specyfikę oddziaływań wychowawczych¹.

Cechy odrębności społecznej, ekonomicznej i kulturowej wsi są istotnymi wyznacznikami warunków kształcenia dzieci i młodzieży.

Ubóstwo powiększyło się w gospodarstwach domowych rolników, a tylko nieznacznie spadło w gospodarstwach pracowników użytkujących gospodarstwa rolne. Proces ograniczania sfery ubóstwa został zahamowany w 1999 r. wraz ze spadkiem dynamiki wzrostu gospodarczego i narastaniem bezrobocia.

W latach 1994-2000 odsetek ludności żyjącej poniżej progu ubóstwa²: zmalał o ponad 5 punktów procentowych wśród rodzin pracowniczych,

¹D. Lalak, T. Pilch, *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Warszawa 1998, str. 328-329.

²Dane z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

o 4 punkty wśród rodzin emerytów i rencistów, i o prawie 10 wśród rodzin utrzymujących się z innych niż emerytura i renty świadczeń społecznych, wzrósł o 0,7 punktu procentowego wśród rodzin chłopskich.

Dla zrozumienia sytuacji wychowawczej znacznej części dzieci wiejskich niezbędną jest świadomość, że gospodarstwo i rodzina chłopska są z sobą nierozzerwalnie związane, że praca rodziny chłopskiej w gospodarstwie jest formą jej życia i dlatego niejednokrotnie trzeba tej pracy podporządkować indywidualne interesy poszczególnych członków rodziny, mimo niekiedy ich odmiennego zdania na ten temat.

Mniejsza niż w mieście liczba zawodów, które są wykonywane na wsi, utrudnia prowadzenie szerszej orientacji zawodowej. Dlatego na przykład rola doradcy w wiejskich szkołach nie jest dostrzegana³. Przed szkołą na wsi stawać może dylemat: kształcić młodzież z myślą o tym, że pozostanie w rolnictwie, czy też przygotowywać ją do wyjścia ze wsi.

Niski standard warunków życia i pracy w niektórych wsiach może mieć swoje konsekwencje w kształtowaniu przez środowisko określonych postaw młodzieży, które polegają bądź na chęci opuszczenia wsi, bądź też wyrażają się w braku wiary we własne siły, w zwątpieniu co do możliwości większych dokonań i w zaniżaniu aspiracji życiowych.

W latach 1993-2006⁴ utrzymały się również potoczne sądy o wsi i jej relacjach z miastem, na ogół mające dla wsi korzystny wydźwięk. Powszechnie jest przekonanie, że wieś jest ostoją polskich tradycji i dawnych zwyczajów. Większość badanych uważa też, że w sytuacjach kryzysowych wieś jest samowystarczalna gospodarczo i chociaż zawsze była dyskryminowana przez władze centralne, to obecnie w większym stopniu niż miasto jest beneficjentem integracji Polski z UE. Rolnictwo przed traktatem akcesyjnym wywalczyło sobie dopłaty do różnych obszarów działalności rolniczej i pozarolniczej. Jednocześnie respondenci w większości nie zgadzają się z opiniami, że wieś oczekuje zbyt wiele pomocy od państwa kosztem mieszkańców miast, ale też, że jest wykorzystywana i pracuje na utrzymanie ludzi z miasta. Przede wszystkim jednak ankietowani powszechnie sprzeciwiają się twierdzeniom, że wieś jest ciemna i zacofana. Jedynie w sprawie wzajemnego zrozumienia między mieszkańcami wsi i miast zdania są podzielone, co de facto oznacza poprawę ocen,

³K. Zajdel, *Spoleczne konteksty wyboru szkół gimnazjalistów ze środowiska wiejskiego*, Toruń 2009.

⁴*Mieszkańcy wsi i miast o sobie i swoich gospodarstwach domowych*, raport z badań, CBOS 2006.

ponieważ jeszcze w roku 1998 (podobnie jak w 1993) przeważał pogląd o wzajemnym niezrozumieniu.

Warto też podkreślić, że w ciągu ostatnich kilku lat wśród osób dostrzegających istotne różnice między mieszkańcami wsi i miast umocniło się przekonanie, iż obie te zbiorowości stają się do siebie coraz bardziej podobne. Z perspektywy ostatniego dwudziestopięciolecia można też zauważyć zmiany opinii świadczące o stopniowym, choć bardzo powolnym, upodabnianiu się społecznych wizerunków ludzi żyjących na wsi i w mieście.

W 2002 roku przeprowadzony był w Polsce Narodowy Spis Powszechny (NSP). W praktyce polskich spisów ludności słowo „rodzina” używano z reguły w odniesieniu do osób wchodzących w skład gospodarstw domowych i wyodrębnionych na podstawie kryterium biologicznego. Jednakże dwukrotnie w spisach powojennych (w latach 1978 i 2002, w 2011 przewidywany jest następny NSP) dokonano także wyodrębnienia rodzin funkcjonujących w ramach tzw. gospodarstw zbiorowych⁵. W ostatnim, jak dotąd, spisie (NSP 2002) rodzina została zdefiniowana „jako dwie lub większa liczba osób, które są związane z sobą jako mąż i żona, wspólnie żyjący partnerzy (kohabitanci) – osoby płci przeciwnej lub jako rodzic i dziecko”. Tak więc, rodzina obejmuje parę bez dzieci lub parę z jednym lub większą liczbą dzieci, albo też samotnego rodzica z jednym bądź większą liczbą dzieci.

Takie rozumienie rodziny stanowi pewną nowość w stosunku do definicji poprzednio stosowanych, bowiem zdecydowanie poszerza kategorię osób uznanych za jej członków, włączając w jej skład osobowy także osoby nie pozostające w formalnym związku małżeńskim, tj. partnerów (kohabitantów). Określenie formalnego statusu osób płci przeciwnej tworzących parę, stało się możliwe dzięki wprowadzeniu do badań spisowych pytania o ich stan cywilny i prawny, tzn. zdefiniowany jako stan cywilny według obowiązującego w kraju prawa.

Z danych spisowych wynika, że w momencie przeprowadzania tego badania w 2002 roku istniało w Polsce 13.337,0 tys. gospodarstw domowych, z których 67,2% funkcjonowało w miastach. W stosunku do stanu odnotowanego w NSP z 1988 roku, liczba gospodarstw domowych zwiększyła się w skali kraju o 11,4%, natomiast w miastach o 14%, a na wsi o 6,5%. Dominująca przewaga udziału gospodarstw miejskich wśród ogółu

⁵ *Gospodarstwa domowe i rodziny*, GUS 2003, s. 19.

gospodarstw domowych w kraju jest z jednej strony konsekwencją nierównomiernego rozkładu ludności według miejsca zamieszkania (w miastach mieszka ponad 60% ludności Polski), z drugiej zaś wynika z mniejszej wielkości gospodarstw miejskich w porównaniu z wiejskimi (w 2002 roku przeciętna liczba osób w gospodarstwie miejskim wynosiła 2,6 – zaś w wiejskim – 3,33).

Zdecydowaną większość gospodarstw domowych stanowią gospodarstwa jednorodzinne. Jest to stan obserwowany od lat, chociaż trzeba podkreślić, że ich odsetek się zmniejsza na rzecz wyraźnego wzrostu gospodarstw nierodzinnych, wśród których dominują gospodarstwa jednoosobowe. Warto zaznaczyć, że spadek udziału gospodarstw jednorodzinnych zaznacza się wyraźniej w miastach (gdzie między rokiem 1988 a 2002 rokiem wyniósł 7,5 %) niż na wsi (tu w analogicznym okresie wyniósł 2,9%).

W roku 2002 liczba rodzin w gospodarstwach domowych wyniosła 10457,6 tys., a roku 1988 10226,2 tys. Zanotowano więc pomiędzy badanymi latami wzrost liczby rodzin o 231,4 tys. (2,3%). W miastach odnotowano wzrost o 232,5 tys. (3,6%), na wsi zaś liczba rodzin zmniejszyła się o 1,1 tys. (0.003%). Zmniejszenie się liczby rodzin na wsi wynika przede wszystkim z przemieszczania się ludności ze wsi do miast oraz zmian administracyjnych powodujących inkorporację terenów wiejskich do terenów miejskich.

Tabela 1. Rodziny w gospodarstwach domowych w latach 1988 i 2002 (w tys.)

Typy rodzin	Miasto 1988	Miasto 2002	Wieś 1988	Wieś 2002
Ogółem	6364	6596,9	3851,8	3860
Małżeństwa bez dzieci	1418	1542,6	910,7	827
Małżeństwa z dziećmi	3873	3511,2	2449,4	2349
Partnerzy bez dzieci	-	69,9	-	16,8
Partnerzy z dziećmi	-	78,1	-	32,6
Matki z dziećmi	957,9	1241,3	437,8	557
Ojcowie dziećmi dziećmi	114	153,8	63,9	78

Źródło: GUS (2003), *Gospodarstwa domowe i rodziny*, Warszawa

Uwagę zwraca fakt, że w każdym (poza małżeńskim) stanie cywilnym odsetek kobiet nie pozostających w związkach partnerskich jest wyraźnie wyższy od odsetka kobiet w kohabitacjach. Nie występują istotne różnice pomiędzy miastami a wsią, aczkolwiek:

- a) więcej jest rodzin panien z dziećmi w miastach (3,7%) niż na wsi (2,3%),
- b) więcej jest rodzin kobiet zamężnych, zwłaszcza spisanych z mężem na wsi (78%) niż w miastach (70%),
- c) więcej jest rodzin kobiet rozwiedzionych w miastach niż na wsi, co wynika z faktu iż, w Polsce rozwody są zjawiskiem typowo miejskim.

W okresie ostatnich 15-tu lat nastąpiło w Polsce przyspieszenie zmian demograficznych w kierunku charakterystycznym dla tzw. drugiej fazy przejścia demograficznego. Na podstawie danych Narodowego Spisu Powszechnego (NSP) z 2002 r. wiadomo dokładnie, że liczebność populacji od 1988 r., w którym przeprowadzono poprzedni spis powszechny, wzrosła tylko o 1%. Zmniejszył się w niej udział dzieci i młodzieży – o ponad 6 punktów procentowych – na skutek systematycznego spadku dzietności. Jednocześnie wzrósł udział ludności starszej: przede wszystkim w tzw. niemobilnym wieku produkcyjnym (o prawie 5 punktów procentowych) oraz w wieku emerytalnym – o 2,5 punktów procentowych. To zapowiada rychle wejście Polski w intensywną fazę starzenia się ludności.

Ukształtowany w ciągu XIX wieku model rodziny wielopokoleniowej i wielodzietnej, tak charakterystyczny dla społeczeństwa typu rolniczego (ziemiańsko-chłopskiego), przetrwał do XX wieku. Rodzina tworzyła w tym okresie zwartą wspólnotę, zdolną przeciwstawić się wrogim naciskom: politycznym, ideologicznym, a nawet ekonomicznym (przykład Wielkopolski). W literaturze jest wiele tego typu przykładów. Stanowiła ona niejako duchowy bastion polskości, będący depozytem patriotycznych tradycji i wartości narodowych przekazywanych kolejnym pokoleniom. Wobec stałego zagrożenia ze strony zaborców, rodzina potrafiła zachować nie tylko biologiczną ciągłość pokoleń, ale i tradycji oraz wartości narodowych i religijnych, w których była głęboko osadzona⁶. Zwraca uwagę fakt, że według różnych szacunków, wiejski rodowód ma od 70% do 85% współczesnego społeczeństwa polskiego.

⁶S. Wierzechosławski, *Rodzina w okresie transformacji demograficznej i społeczno-ekonomicznej*, [w:] P. Kryczka (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, Lublin 1997, s.79.

Nie przywiązywano w rodzinie większej uwagi do więzi emocjonalnej i w konsekwencji utrwał się autokryzm ojców. Podstawowy cel małżeństwa stanowiły dzieci, które postrzegano jako wartość instrumentalną, chociaż w założeniu miały przejąć majątek rodzinny. Ich pozycja społeczna w rodzinie była, podobnie jak matki – niska.

Tradycyjna rodzina chłopska, ze względu na to, że była wielopokoleniowa, trzy generacje żyły i gospodarzyły wspólnie. Hierarchia ról miała obraz stożka, na szczycie którego panował gospodarz, najczęściej ojciec, który gospodarzył i rządził rodziną. Podporządkowane mu były żona i dzieci, także dzieci dorosłe, niekiedy żonaci synowie czy zamężne córki.

Wychowawcami w rodzinie byli rodzice, a dla młodszych też starsze rodzeństwo. Ojciec był wychowawcą synów, matka córek. Dziecko uczyło się poprzez pracę tego, co miało zastosowanie w gospodarstwie i było gospodarstwu przydatne.

Procesy rozgrywające się w społeczeństwach postindustrialnych powodują wiele przemian w życiu rodzinnym, zwłaszcza znaczny wzrost zatrudnienia kobiet (mężatek) nie tylko z pobudek ekonomicznych.

Młodzież wiejska różni się od młodzieży miejskiej przede wszystkim tym, iż jest życiowo wcześniej dojrzała. Dojrzałość tę powodują różne czynniki, wśród których ważną rolę odgrywa wychowanie przez pracę⁷.

Uprzemysłowienie, wzrost zapotrzebowania na ręce do pracy zachwiały tą strukturą, powodował migrację do miasta za chlebem, powoli zmieniała się rola kobiety, już nie opiekunki dla potomstwa, ale pracownika.

Okres po wojnie charakteryzowało ograniczenie funkcji wychowawczych rodziny. Główną rolę wychowawczą wobec dzieci pełniły różne instytucje oświatowe i społeczne, takie jak: żłobki, przedszkole, szkoły, organizacje dziecięce i młodzieżowe. Utwierdziło to wielu rodziców w błędnym przekonaniu, że ciężar odpowiedzialności za wychowanie przejęty został przez instytucje pozarodzinne. Rozwój przemysłu w kraju uprzednio rolniczym, zmiany układów makrostrukturalnych, kult pracy zawodowej kobiet (np. kobiety na traktorach, z kosami), w tym szczególnie kobiet zamężnych – wszystko to spowodowało intensywne procesy wewnątrzrodzinne, zmieniając sytuację rodziny.

Są też dostrzegalne zmiany w świadomości społecznej, co do sfery życia rodzinnego i seksualnego. Stopniowo wzrastała tolerancja wobec

⁷ A. Wesółski, *Socjologia wsi. Wprowadzenie*, „Skrypty uczelniane”, Poznań 1990, skrypt 379, s. 58-59.

osób rozwiedzionych, par niezalegalizowanych oraz niezamężnych kobiet. Rozwiedziona pięćdziesięciolatka nie jest niczym szczególnym w Polsce.

Nie ulega dyskusji, iż jako konsekwencje transformacji ustrojowej przyjąć można zniszczenia podstaw ekonomicznych warunków egzystencji wielorodzinnych, wielopokoleniowych gospodarstw domowych, przez zniesienie własności prywatnej dużych gospodarstw rolnych, przedsiębiorstw, zakładów wytwórczych, usługowych i rzemieślniczych, co przyczyniło się do wyeliminowania z życia społeczno-gospodarczego tzw. warstwy średniej. Spowodowało to dotkliwe uderzenie w wielopokoleniową rodzinę ziemiańską i rolniczo-chłopską, będącą przez wieki depozytorem polskiej kultury i tradycji narodowych oraz matecznikiem dla wielu działaczy społeczno-politycznych⁸.

Symptomy zagrożenia procesu reprodukcji kraju wystąpiły już, bowiem w połowie lat sześćdziesiątych, kiedy to od 1964 roku rodziny w miastach Polski nie zapewniały już ciągłości pokoleń⁹.

Niewątpliwym wpływem na prokreację miała rewolucja kulturowa znajdująca wyraz w upowszechnianiu oświaty, która objęła również kształceniem ponadpodstawowym środowisko wiejskie. Nietrudno zauważyć, że wzorzec postaw prokreacyjnych badanych rodzin uległ dużej dyspersji w ujęciu regionalnym. Generalna tradycja wyraża się spadkiem deklarowanej dzietności w ujęciu kohortowym. Niepokojące są zamierzenia prokreacyjne charakteryzujące się tendencją do egalitaryzacji w kierunku zrównania się z poziomem deklaracji rodzin miejskich. Uzyskane rezultaty dotyczące przyszłego modelu rodziny rolniczej – sygnalizują, iż rysuje się widmo depopulacji wsi polskiej. Deklarowana w wielu badaniach rodzina rolnicza to rodzina dwu – i trójdzietna, przy jednoczesnej eliminacji urodzeń piątej i dalszej kolejności. Przenoszenie się tych postaw na coraz młodsze kohorty małżeńskie wyjaśnia w pewnym stopniu spadek dzietności.

Utrzymanie dalszej tendencji spadkowej w postawach prokreacyjnych rodzin rolniczych prowadzi do głębszej refleksji potencjalnego zagrożenia poziomu urodzeń gwarantujących ciągłość pokoleń.

Płodność kobiet – mieszkanek wsi, w relacji do roku 1950, zmniejszyła się o 6% w roku 1960, o 31,9% w roku 1970, o 19,0% w roku 1980 i o 33% w roku 1990. Utrwalenie się spadkowej tendencji reprodukcji ludności

⁸S. Wierzchosławski, dz. cyt., s. 85.

⁹M. Chromińska, *Postawy prokreacyjne rodzin rolniczych*, „Problemy rodziny” 1993, nr 4, s. 31.

wiejskiej można uznać za niebezpieczne dla odnowy pokoleń. Jednak obniżenie płodności kobiet, dzietności na wsi jest niższe w relacji do poziomu w miastach. Współczynnik urodzeń żywych na 1000 osób ludności w miastach w roku 1990 obniżył się o 58% w stosunku do roku 1950, zaś na wsi o 45,2%. Wieś oddawała i nadal oddaje swoje nadwyżki miastom i pozarolniczym działom gospodarki¹⁰.

Struktura rodzin ulega zmianie w podobnym kierunku, jak w innych krajach Europy. Zmniejsza się udział małżeństw z dziećmi (z 6323 tys. w 1988 r. do 5860,3 tys. w 2002 r.), a wśród nich rośnie udział rodzin małodzietnych zarówno wśród rodzin miejskich, jak i wiejskich. Rodziny z jednym dzieckiem stanowią 46,9%, z dwojgiem – 36,2%, a rodziny wielodzietne (mające troje i więcej dzieci) – stanowią 16,9%. Odsetek rodzin wielodzietnych na wsi jest ponad dwukrotnie wyższy (25,3%) niż w miastach (11,8%).

Najwyższą przeciętną wielkością zrealizowanych zachowań prokreacyjnych wyróżniają się rodziny z makroregionów: północnego – 3,4, północno-wschodniego – 3,23, a najniższą rodziny z makroregionów: środkowo-wschodniego – 2,56, stołecznego – 2,62 i środkowego – 2,78. W makroregionie środkowo – zachodnim średnia liczba dzieci żywo urodzonych w badanych małżeństwach przekracza poziom badanej populacji ogółem zaledwie o 1%. Na podstawie wielu przeprowadzonych badań można wysunąć tezę, że w makroregionach, w których przejście demograficzne rozpoczęło się później, badane małżeństwa rolnicze charakteryzują się wyższą dotychczas zrealizowaną dzietnością w konfrontacji z makroregionami, w których modernizacja demograficzna rozpoczęła się wcześniej.

Rodziny wielodzietne.

W 2002 roku było 1 024 tys. rodzin z 3 i większą liczbą dzieci do lat 24 na utrzymaniu, tj. 12,8% ogółu rodzin i 16,8% rodzin z dziećmi na utrzymaniu (w 1988 r. – 1 166,2 tys., tj. odpowiednio: 14,8 i 18,8%). W niewielkim stopniu wzrósł udział rodzin o większej liczbie dzieci – 4 i więcej (z 29% w 1988 r. do 30% w 2002 r.). Większość, bo 87% rodzin wielodzietnych stanowią małżeństwa (wśród ogółu rodzin z dziećmi na utrzymaniu – 78%). W rodzinach wielodzietnych wychowuje się 3 550,2 tys. dzieci (co trzecie spośród ogółu dzieci w wieku do 24 lat). Ponad 90%

¹⁰M. Chromińska, *Dzietność rodzin rolniczych w Polsce*, „Problemy rodziny” 1995, nr 1, s. 19-20.

rodzin wielodzietnych ma dziecko w wieku 0-14 lat, a 46% rodzin – w wieku 0-6 lat. Ponad 60% rodzin wielodzietnych ma na utrzymaniu dzieci w wieku 7-14 lat.

Więcej (56%) rodzin wielodzietnych mieszka na wsi, przy czym w przypadku rodzin z 3 dzieci rodziny wiejskie stanowią 52%, a w przypadku rodzin z 4 i więcej dzieci – 65,7%.

Poziom wykształcenia małżonków/rodziców w rodzinach wielodzietnych jest na ogół niższy niż w rodzinach z mniejszą liczbą dzieci.

Postępujące stale przenikanie na wieś modelu życia miejskiego nie pozostaje bez wpływu na proces reprodukcji ludności na wsi. Dzietność kobiet na wsi charakteryzuje się tendencją malejącą i przewiduje się jej dalszy spadek. W populacji kobiet wiejskich obserwuje się zmianę modelu rozrodczości. Następuje koncentracja aktywności prokreacyjnej w młodszym wieku, skracanie odstępów między kolejnymi urodzeniami i efektywnego okresu rozrodczego.

Zmniejszenie zaludnienia wsi było w dużym stopniu wynikiem nałożenia się bezpośrednich i pośrednich skutków, w postaci malejącego przyrostu naturalnego, emigracji ludności wiejskiej. Dotychczasowe główne obszary „odpływowe” ludności, przeważnie młodej rolniczej, przekształciły się w obszary depopulacyjne, przede wszystkim na skutek zmniejszenia się przyrostu naturalnego. Dotyczyło to w pierwszej kolejności obszarów północno-wschodnich kraju, w tym zwłaszcza woj. podlaskiego (dawniej białostockiego), którego wieś w niespełna dwudziestu latach (1975-1993) utraciła prawie 1/5 (18%) mieszkańców. Skutki emigracji roczników młodych, zwłaszcza kobiet ze wsi, ujawniły się w spadku przyrostu naturalnego, aż do ujemnego (-1,7 osób/1000 mieszkańców w 1993 r.), oznaczającego ubywanie ludności wiejskiej, nawet gdyby ona w ogóle na stałe nie emigrowała.

Podobnie duże zmniejszenie się liczby mieszkańców wsi (10-15 %) i z podobnych przyczyn wystąpiły w woj. łomżyńskim i suwalskim oraz w niektórych województwach środkowych, np. w płockim i piotrkowskim. Najbardziej (21,5%) zmniejszyła się w tym okresie liczba ludności wiejskiej w woj. łódzkim, co było wynikiem spadku jej przyrostu naturalnego (z 9,1 do 0,4 osób/1000 mieszkańców) oraz włączenia do miast znacznej części terenów wiejskich. Natomiast spośród 12 województw, w których liczba mieszkańców wsi wzrosła, w granicach od 0,1 do 14%, większość obejmuje gęsto zasiedlone południowo-wschodnie tereny kraju,

od woj. katowickiego po krośnieńskie i przemyskie, a pozostałe to województwa: gdańskie, śląskie, poznańskie i warszawskie¹¹.

Na wsi obserwuje się zmniejszenie liczby zawieranych małżeństw, wzrost rozwodów, zmniejszenie się liczby urodzeń, malejący przyrost naturalny. Na szczególną uwagę zasługują dwa zjawiska demograficzne, a mianowicie: coraz większe osamotnienie ludności w efekcie malejącej liczby zawieranych małżeństw, przy równoczesnym częstym ich rozwiązywaniu się w rezultacie zgonów współmałżonków oraz rozwodów, a także malejąca dzietność, która nie gwarantuje pełnej zastępowalności pokoleń¹².

Cechą, która charakteryzuje współczesną rodzinę jest zmiana pozycji kobiety. Z jednej strony zmniejsza się jej zależność od męża, z drugiej strony kobieta nabiera pewności siebie, poczucia równości z mężczyzną zarówno w życiu społecznym, jak i rodzinnym.

Na wsi nadal pojawiają się rodziny wielodzietne, jednakże wiele czynników (m.in. wpływ kultury masowej, mediów) powoduje zmniejszenie dzietności. Oznacza to zbliżanie się, przynajmniej w tym zakresie – środowiska wiejskiego do miejskiego. Istotnym problemem jest także migracja (głównie kobiet) ze wsi do miast – na wsi brakuje zatem potencjalnych matek, a te, które zostają na gospodarstwie (lub – w przypadku migracji z miasta do wsi podmiejskiej) są w wyższym stopniu uświadomione i nie chcą obarczać siebie i męża ciężarem wielodzietności.

We współczesnych rodzinach, zwłaszcza młodych stażem małżeńskim czy też wiekiem, w istotnym stopniu następuje przemiana modelu rodziny z tradycyjnej, w którym decydował ojciec, na model partnerski. Model partnerski w małżeństwie to między innymi rozłożenie obowiązków rodzinnych, równomierny dostęp do wiedzy, równe uprawnienia małżonków dotyczące życia poza rodziną, wzrost znaczenia roli kobiety, która coraz częściej decyduje o sprawach rodziny – nie tylko bytowych.

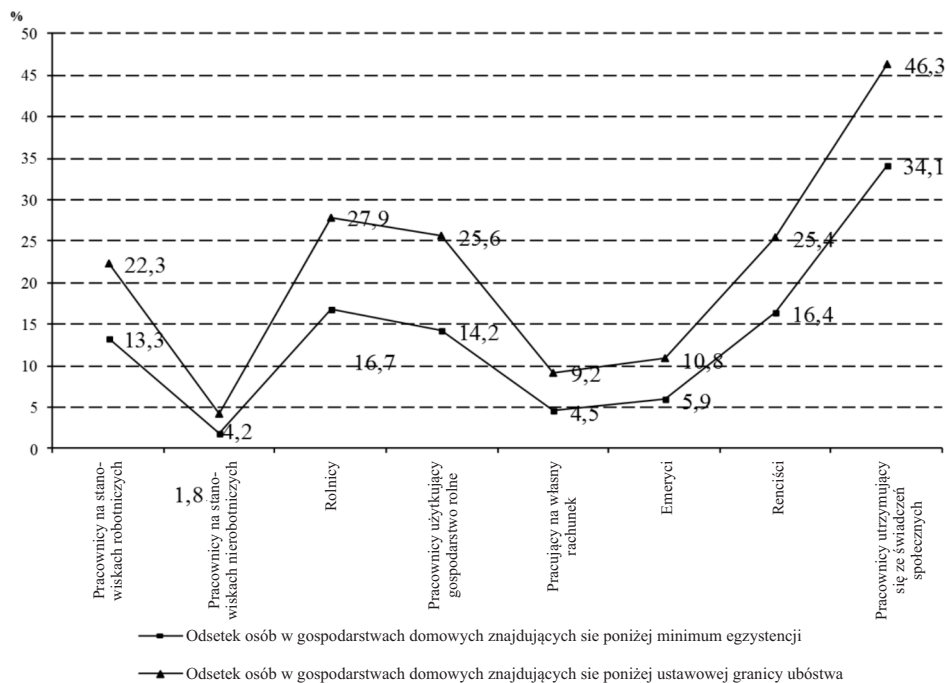
W roku 2002 – ok. 59%, a więc ponad połowa osób w Polsce (ok. 51% w miastach i ponad 70% – na wsi) żyła w gospodarstwach domowych, w których poziom wydatków był niższy od minimum socjalnego. Przy czym wydatki rodzin żyjących w sferze niedostatku były średnio o 34%

¹¹W. Stola, *Ludność wiejska Polski. Przemiany struktury demograficznej i społeczno-zawodowej*, Warszawa 1998, s. 13.

¹²L. Frąckiewicz, *Spoleczno-demograficzne problemy ludności wiejskiej w minionym dziesięcioleciu*, [w:] K. Górlach, A. Pyrc (red.), *Kwestie społeczne wsi polskiej u progu XXI wieku*, Kraków 2000, s. 159.

niższe od poziomu minimum socjalnego. Zasięg ubóstwa skrajnego oszacowano w 2002 r. na ok.11% (ok.7% w miastach, 17% – na wsi), z czego co druga z tych osób pozostawała w sferze ubóstwa skrajnego przynajmniej od 2001 r. Wskaźnik średniej luki wydatkowej, obliczony dla gospodarstw pozostających w latach 2001-2002 poniżej granicy ubóstwa skrajnego, wynosił 24%, co oznacza, że ubóstwo trwałe jest głębsze niż przeciętne w danym roku. Poziom wydatków gospodarstw domowych ze sfery ubóstwa skrajnego był w 2002 r. niższy średnio o 20% od minimum egzystencji.

Wykres 1. Odsetek osób w gospodarstwach domowych zagrożonych ubóstwem według grup społeczno-ekonomicznych w 2002 r. na podstawie danych GUS.



Wśród dokonanych zmian w funkcjonowaniu gospodarstw domowych na wsi miały miejsce również przypadki redukcji wydatków na edukację dzieci (34,7% spośród badanych w 1998 r. stwierdziło ograniczenie lub przysunięcie w czasie wydatków na edukację dzieci). Chociaż wyniki innych badań wskazują na to, że wśród planów życiowych rodziny

na wsi jedynym, najczęściej pojawiającym się elementem, jest jak najlepsze przygotowanie dzieci do dorosłego życia poprzez wykształcenie i zdobycie dobrego zwołu, to realizacja tych zamierzeń w rodzinach cierpiących niedostatek jest wielce wątpliwa, czego dowodzi chociażby fakt, że 1/3 pełnoletnich z tej grupy rodzin miała wykształcenie podstawowe, a ponad połowa z nich nigdzie nie pracuje i pozostaje na utrzymaniu rodziców.

Taka sytuacja może mieć wpływ na upowszechnienie zjawiska dziedziczenia ubóstwa. Rodzice nie dysponujący odpowiednim dochodem, korzystający z pomocy ośrodków pomocy społecznej, legitymujący się najczęściej niskim poziomem wykształcenia, nie są w stanie pomóc swoim dzieciom w nauce, nie stać ich na korepetycje i inne wydatki związane z nauką, czego efektem jest kończenie edukacji ich dzieci na poziomie szkoły podstawowej, dając tym samym szansę na kopiowanie życiowej drogi rodziców¹³.

W Polsce w roku 2001/2002 do przedszkoli uczęszczało zaledwie 32% dzieci w wieku 3-5 lat. Jest to jeden z najniższych wskaźników w Europie. Spośród dzieci mieszkających w miastach z przedszkoli korzystało 51%, a spośród dzieci wiejskich – 11%¹⁴. Większość dzieci w wieku 3-5 lat nadal pozostaje poza sferą wpływu wychowania przedszkolnego. Szczególnie dysproporcje widoczne są na linii miasto-wieś. Różnice tę doskonale obrazuje rozłożenie sieci przedszkolnej w Polsce oraz wskaźniki upowszechnienia wychowania przedszkolnego dla dzieci młodszych.

Tabela 2. Sieć przedszkolna w Polsce w roku szkolnym 2001/2002¹⁵

Polska	Liczba przedszkoli		
	ogółem	wieś	miasto
Stan	8175	2869	5306

¹³K. Gutowska, *Pauperyzacja rodzin wiejskich i jej wpływ na sytuację dzieci*, [w:] B. Balcerzak-Paradowska, *Komitet Nauk o Pracy i Polityki Społecznej*, Warszawa 1999, s. 64.

¹⁴Narodowa Strategia Integracji Społecznej (NSIS) jest dokumentem przygotowanym przez Zespół Zadaniowy do Spraw Reintegracji Społecznej, powołany 14. 04. 2003 r. przez Prezesa Rady Ministrów.

¹⁵Na podstawie badań budżetów gospodarstw domowych GUS.

W rodzinach wiejskich nie chodzi tylko o – w dosłownym sensie – „dziedziczenie” zawodu, tradycji podążania określoną drogą. W badaniach ostatnich lat zauważono korzystną zmianę w postawach rodziców, mianowicie przesunęły się te postawy z autokratyzmu w kierunku większej akceptacji dziecka. Może nie jest to postawa demokratyczna, ale w relacjach w rodzinie widać wiele elementów demokracji. Rodzice są dla dziecka osobami znaczącymi, budzą emocje – nie tylko pozytywne – niemniej zawsze wpływają na sposób postępowania dziecka. Ważny jest tutaj typ postawy rodzicielskiej, który wpływa na osobowość i zachowania. Postawa unikająca kontaktu z dzieckiem może w nim wywołać między innymi: zmienność planów, brak wytrwałości, niezdolność do obiektywnych ocen, także własnych możliwości, a w stosunku do rodziców nieufność, bojaźliwość, konfliktowość. Odrącająca postawa rodziców sprzyja kształtowaniu się nieposłuszeństwa i kłótlivosti dziecka, kłamstwa, może spowodować zastraszenie, bezradność.

Rzadziej spotyka się już nadmierne wymagania wobec dzieci zarówno w odniesieniu do pracy, jak i w nauce, przy czym pojawia się skąd indziej niebezpieczny element w przydzielaniu dzieciom większej swobody w decyzjach niż są do tego przygotowane. Pojawia się to szczególnie wśród rodzin o niskim wykształceniu, gdzie rodzice zakładają, że uczniowie mają większe rozeznanie w rzeczywistości dotyczącej sfery nauki.

Nadmierne wymagania z kolei mogą powodować brak wiary we własne siły, niepewność, uległość. Dziecko może przejawiać niskie aspiracje, często zdolne jest do buntu wobec rodziców. Postawa nadmiernie chroniąca może z kolei powodować dużą zależność dziecka od rodziców, brak inicjatywy, ustępliwość.

Inne tendencje w zachowaniu dziecka są powodowane przez bardziej prawidłowe postawy rodzicielskie. Postawa współdziałania powoduje, że dziecko jest wobec rodziców ufne, zwraca się do nich po radę, pomoc, jest wytrwałe. Uznawanie praw dziecka w rodzinie sprzyja podejmowaniu czynności z własnej inicjatywy i uniezależnieniu się od rodziców. Takie postawy pojawiają się coraz częściej wśród rodziców o wykształceniu średnim. Można powiedzieć, że na ich myślenie i wychowanie dzieci mniejsze już znaczenie ma opinia sąsiadów, gdyż ich kręgi towarzysko-kulturalne nie ograniczają się wyłącznie do sąsiadów. Rozumna swoboda dawana dziecku przez rodziców może powodować, że będzie ono przejawiać dążenia do pokonywania przeszkód, wykonywania trudnych zadań, kończenia rozpoczętych i podejmowaniu zaplanowanych.

W większym zakresie dziedziczenie występuje w bardziej tradycyjnych zawodach niż w tradycyjnie wymagających ciężkiej pracy fizycznej. Zależy to też od wieku dziecka. Zdaniem Baxtera, jest to bardzo częste zjawisko do 15 roku życia¹⁶.

Jednocześnie musimy uwzględnić możliwość odrzucenia wzoru drogi rodzica. Jest tak chyba najczęściej wtedy, gdy jego pozycja społeczna, ze względu na wykonywany zawód czy posiadane wykształcenie, jest niska – dziecko chce osiągnąć wyższą. Sam rodzic też może być zawiedziony swoją społeczną pozycją, dlatego doradza dziecku inną drogę niż własna. Łatwo to zauważyć szczególnie w naszych realiach – wielu rodziców mieszkających na wsi i pracujących w mieście straciło zatrudnienie, które kiedyś było ich życiowym planem, pomysłem na życie. Własnemu dziecku chcą zapewnić lepszy start. Uruchamiają często znajomości, opłacają korepetycje i kursy. Dorastali w czasach, gdy tylko „niespokojne duchy” zmieniały raz wybraną profesję. Zawód wybierało się raz: na przełomie szkoły podstawowej i średniej – jeśli ktoś był zdecydowany na kontynuowanie nauki w technikum lub szkole zawodowej. Po maturze „startowało” się na studia lub do szkoły policealnej. Teoretycznie możliwe było doczekanie emerytury w tym samym miejscu pracy. Obecne wyzwania nakazują przyjąć inny model wyboru zawodu. Praca może być dostępna w innym miejscu kraju, lub wymagać będzie wielu przekwalifikowań lub szkoleń, co wydłuży proces kształcenia ustawicznego. To powodować będzie, iż rodzina wiejska i jej nieodzowny składnik w postaci wielopokoleniowego domu straci swój charakter i wymowę. Oszczędności i koszty utrzymania takiego domu – również spowodują pewne zmiany. Dom być może składał się będzie z wielu modułów – w każdym mieszkać będzie inne pokolenie, kontaktujące się z sobą sporadycznie.

Czy taka czeka nas przyszłość? Wszystko wskazuje że tak, że taka będzie tendencja. Za tradycyjnym domem i rodziną wielopokoleniową będziemy być może tęsknić, a zobaczyć ją będzie można w trakcie podróży na daleki wschód do naszych sąsiadów – jeśli nie przystąpią do struktur UE.

¹⁶D. Bańko, *Psychologiczne uwarunkowania perspektyw zawodowych młodzieży*, Kielce 1983, s. 24-29.

Bibliografia

- Bańko D., *Psychologiczne uwarunkowania perspektyw zawodowych młodzieży*, Kielce 1983.
- Chromińska M., *Postawy prokreacyjne rodzin rolniczych*, „Problemy rodziny” 1993, nr 4.
- Chromińska M., *Dzietność rodzin rolniczych w Polsce*, „Problemy rodziny” 1995, nr 1.
- Frąckiewicz L., *Spoleczno-demograficzne problemy ludności wiejskiej w minionym dziesięcioleciu*, [w:] Gorlach K., Pyrc A. (red.), *Kwestie społeczne wsi polskiej u progu XXI wieku*, Kraków 2000.
- Gospodarstwa domowe i rodziny*, GUS 2003.
- Gutowska K., *Pauperyzacja rodzin wiejskich i jej wpływ na sytuację dzieci*, [w:] Balcerzak-Paradowska B., *Komitet Nauk o Pracy i Polityki Społecznej*, Warszawa 1999.
- Lalak D., Pilch T., *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Warszawa 1998.
- Mieszkańcy wsi i miast o sobie i swoich gospodarstwach domowych*, raport z badań CBOS (2006).
- Stola W., *Ludność wiejska Polski. Przemiany struktury demograficznej i społeczno-zawodowej*, Warszawa 1998.
- Wesołowski A., *Socjologia wsi. Wprowadzenie*. „Skrypty uczelniane”, Poznań 1990, skrypt 379,.
- Wierchosławski S., *Rodzina w okresie transformacji demograficznej i społeczno-ekonomicznej*, [w:] Kryczka P. (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, Lublin 1997.
- Zajdel K., *Społeczne konteksty wyborów edukacyjnych gimnazjalistów szkół wiejskich*, Toruń 2009.